

Symetria wiązań.

Autor: mmm - 05/08/2018 09:22

Chodzi mi o to, z jaką dokładnością da się zamontować wiązania na płytach montażowych NIS, żeby znajdowały się (przednia płyta i płyta pod piętą) dokładnie w podłużnej osi symetrii nrolki.

Jakiej dokładności można żądać od serwisu?

Wiązania na pierwszej parze nrolek z wiązaniami montowanymi przez sklep wykazują drobne, ale widoczne odchylenia, dające się zauważyć zwłaszcza od spodu, bo wtedy doskonale widać wystające poza krawędzie nrolki fragmenty wiązania oraz, w przypadku płyty pod piętę usytuowanej pomiędzy widelcami, patrząc z góry.

Przy zakupie drugiej pary postanowiłem, że samodzielnie zamontuję płyty. Zajęło mi to pewnie z pół dnia i ... prawie się udało. Wyszło znacznie dokładniej, ale i tak jedna z płyt pod piętę "uciekła"; minimalnie w bok, choć dałbym głowę, że otwory były nawiercone idealnie symetrycznie.

Zastanawiam się, czy w mostach (szynach) alu w ogóle jest możliwe uzyskanie dokładności powiedzmy ... pół milimetra, co powinno być niewidoczne dla oka. Czy też wkręt żłobiąc gwint w otworze może sobie dla kaprysu skrócić nieco w bok.

Zwróciliście uwagę na symetrię waszych wiązań?

Ma to jakiś wpływ na prowadzenie nrolki?

Zdarzyło mi się zrezygnować z kupna używanych nrolek, bo jedno z wiązań (zwłaszcza płyta pod piętę) było ewidentnie niesymetrycznie zamontowane.

=====

Odp: Symetria wiązań.

Autor: Szklarz - 05/08/2018 09:42

Idealnie symetryczne zamontowanie wiązań w nartorolkach jest bardzo trudne, zwłaszcza w metalowych mostach. Wystarczy, że podczas nawiercania, nawet z szablonem, wiertło wsunie się w szablon pod lekkim kątem, później gwint śruby też chwyci pod kątem i symetrię masz z głowy. Tego już najczęściej nie da się poprawić. Producenci wiązań przygotowują szablony z myślą o montażu wiązań na nartach, gdzie rdzeń jest drewniany, czy z innego materiału miękkiego w porównaniu z metalem.

Nawet po zamontowaniu wiązań na mostach z otworami przygotowanymi fabrycznie, bywa że śruba wejdzie trochę krzywo i całość się przesuwa. Jak śruba raz wejdzie krzywo, zawsze już tak będzie chciała wejść, więc poprawki nie pomagają.

Generalnie lekkie przesunięcia, np. o 1 mm na pięcie, są nieodczuwalne. Jeśli na długości 30 cm pięta jest przesunięta o 1 mm w stosunku do punktu wpięcia buta w wiązanie, to kąt odchylenia jest bardzo

mały. Jest to nieodczuwalne.

=====

Odp: Symetria wiązań.

Autor: mmm - 05/09/2018 08:01

Niezawodny Szklarz 🍌

Czy to znaczy, że kupując nrolki typu Marwe 700 XC czy Swenor Fiberglass Cap albo podobne z szynami niemetalowymi z zamontowanymi wiązaniami mogę żądać i spodziewać się, że otrzymam idealnie symetrycznie zamontowane wiązania?

Tak nawiasem używanie szablonu daje złudne poczucie bezpieczeństwa. Podejrzewam, że asysta drugiej osoby oceniającej z boku wypionowanie wiertła jest niezbędna.

=====

Odp: Symetria wiązań.

Autor: Szklarz - 05/09/2018 08:11

W nartorolkach z mostami z miękkich materiałów też różnie bywa. Często one mają taki rant na dolnej ścianie. Szablon układa się symetrycznie do rantu, a ten może nie być symetrycznie naklejony dla mostu.

Nie wiem jakich "idealnych" ustawień można wymagać od serwisu. Pewnie można wymagać staranności, ale jeśli masz umiejętności, zawsze lepiej zamontować samemu, wówczas wiesz co i jak jest zamontowane, a jak się robi robotę dla siebie, zawsze jest inne podejście.

=====

Odp: Symetria wiązań.

Autor: Alicja - 05/10/2018 07:49

Nawet jeśli uda się co do milimetra ustawić wiązania, to i tak nie będziesz stał prosto, bo sam jesteś naturalnie skrzywiony. 🍌

Organizm ludzki nie jest symetryczny, a nogi to już zupełnie nie, zawsze jedna jest silniejsza, inaczej stoją pięty itd.

Poza tym po jakimś zużyciu kół, będą one także nierównomiernie starte, choć na oko mogą wydawać się jednakowe, ale mowa przecież o milimetrach, które są dla Ciebie ważne. 🟡

Czyli skoro sami jesteśmy niesymetryczni, koła się zużywają, a do tego nie mamy techniki robota i zawsze pracujemy mocniej jedną stroną, to czymże wobec tego jest zapiętek odchylony o milimetr?

To już filozofia. 🟡

=====

Odp: Symetria wiązań.

Autor: mmm - 05/10/2018 09:03

Szklarz napisał(a):

... ale jeśli masz umiejętności, zawsze lepiej zamontować samemu, wówczas wiesz co i jak jest zamontowane, a jak się robi robotę dla siebie, zawsze jest inne podejście.

Zawsze robiąc cokolwiek, a trochę różnych usług w życiu robiłem, dla kogoś obcego (klienta, znajomych), robiłem to z większym zaangażowaniem, przejęciem i dokładnością, niż robiąc dla siebie 🟡. Z przekonaniem, że jeśli ktoś pracuje, to mu się należy, no i z nadzieją, że może kiedyś ktoś o mnie pomyśli, może komuś poleci, o własnej satysfakcji nie wspomnę, bo to oczywiste.

Przecież to nie wymaga żadnych specjalnych umiejętności poza nomen omen nieszablonowym podejściem. Szablon jest dobry co najwyżej do ustawienia płyt wzdłuż nrolki, na rozmiar buta.

Jestem przekonany, że mając do pomocy kogoś plus odpowiedni sprzęt (używałem jakiejś starej wiertarki, trochę bijącej na boki) jestem w stanie zamontować wiązania idealnie nawet na szynach alu. Pomocnik potrzebny jest do sprawdzenia, czy wiertło a potem wkręt są ustawione idealnie pionowo - operator może to ustalić tylko w jednej płaszczyźnie.

Do niedawna był dostępny na YT filmik o montażu nrolek w 10 minut. Jak zobaczyłem pod jakim kątem facet wierci używając szablonu, to złapałem się za głowę i przestałem się dziwić, że można to spieprzyć. Można tylko mieć nadzieję, że wynikało to z pośpiechu. O mocowaniu płyt do nrolki nitami już nie wspominam. Przecież nie ma szans, chyba się nie mylę, dociągnąć płytę równomiernie do nrolki nitami. Chciałem ten filmik odnaleźć i przytoczyć, ale został usunięty. Chyba domyślam się dlaczego.

Po kolei:

Oklejasz nrolkę od góry taśmą malarską.

Wyznaczasz podłużną oś symetrii.

Nakładasz mocując ściskami płyty na rozmiar buta.

Zaznaczasz kółeczka w otworach na wkręty.

Zdejmujesz wszystko.

W kółeczkach wyznaczasz środki (na oko, przy średnicy okręgu 5 mm to żaden problem).

Wiercisz cieniutkim wiertłem. PIONOWO! Pomocnik podpowiada patrząc z boku.

Poprawiasz wiertłem chyba fi4, nie pamiętam już.

Przykręcasz płyty. Ręcznie! Wkręty PIONOWO! Pomocnik patrzy z boku.

Jesteś z siebie (i pomocnika) dumny.

=====